

Magdalena Wismont\*

### Miłość w włosko-polskiej konfrontacji językowej na podstawie ekwiwalencji przysłów

Miłość jest znana na całym świecie – stanowi uczucie rozpowszechnione w każdej kulturze. Jako element rzeczywistości znajduje odbicie w mowie. Język jako przejaw kultury notuje znaczenie tego leksemu, a także jest źródłem obrazu tego uczucia, jaki dana społeczność mu przypisuje. Nieoceniony zbiór ujawniający perspektywę myślenia stanowi paremiologia. To w przysłowiaach bowiem odnajdujemy wartości przekazywane przez wieki potomnym.

Dla przeciętnego użytkownika języka (czy to polskiego, czy włoskiego) miłość to po prostu jakieś uczucie. Określenie takie wykorzystane jest również w definicji miłości w *Słowniku języka polskiego* W. Doroszewskiego (dalej: SDor). Tak rozumiana miłość będzie pojawiać się w tej pracy. Jak pisze A. Wierzbicka, uczuć nie można opisać. Istnieje jedynie możliwość opisanie zdarzenia-przyczyny, zdarzenia-skutku (wyglądu ciała), skorelowanych z danym uczuciem bądź „zdarzenia nie będącego koniecznie ani przyczyną ani skutkiem uczucia, lecz na przykład będącego skutkiem tych samych przyczyn, co uczucie” (reakcje fizjologiczne) (Wierzbicka 1971: 32–34) – czyli uczucia wyrażamy poprzez porównanie do powiązanych z nimi wydarzeń. Same zaś słowa oznaczające w języku różne uczucia to „zastygłe, zamaskowane [...] skróty opisów uczuć” (Wierzbicka 1971: 36). Badaczka wyróżnia trzy „rzeczy” wewnętrzne człowieka. Są to: uczucia, myśli i chcenia. Samą miłość jednak kwalifikuje do obszaru „chcenia”, nie zaś „uczuc”. *Kochać* rozumie ona jako `pragnąć powodować dobro’: „Nie kocha ten, kto nie robi nic dobrego dla obiektu swojej rzekomej miłości. I nie kocha ten, kto czyni drugiemu dobro, ale z musu czy dla jakichś celów, a nie powodowany spontanicznym pragnieniem” (Wierzbicka 1971: 89). Jak widać, miłość dla Wierzbickiej to pragnienie dobra, które musi być bezinteresowne. W tym widzi ona istotę miłości. I z tym chyba każdy się zgodzi, choć nie każdy powie o miłości, że to nie uczucie, tylko wola. Wyczerpujące studium o miłości w analizie

---

\* mwismont369@gmail.com, magister, Uniwersytet Łódzki, Instytut Filologii Polskiej, ul. Pomorska 171/173, 91-236 Łódź.

semantycznej zaproponowała Z. Zaron (1985). Badaczka ta jako główny składnik miłości wymienia „pragnienie zjednoczenia się, zespolenia, bycia jednym i tym samym z kochaną osobą” (Zaron 1985: 29). Wyróżnia ona również aspekt powodowania dobra podkreślany przez Wierzbicką, jednakże zajmuje on dalsze miejsce. J. Puzynina zaś podkreśla „wieloprofilowość” leksemów takich jak *miłość*. Cecha ta przejawia się w tym, iż danych wyrazów możemy użyć w znaczeniu postawy bądź w znaczeniu uczuć, a samo użycie zależy często od świadomości językowej użytkowników (Puzynina 2000: 21). Można byłoby wysnuć wniosek, że dla każdego miłość znaczy co innego. Ale przecież używając leksemu *miłość*, zakładamy, iż interlokutor wie, o czym mówimy, o co nam chodzi. Być może w języku, tak jak w sferze uczuć, kierujemy się intuicją. Czy intuicja ta jednak jest wspólna dla całej ludzkości czy dla danej kultury? Zadajmy sobie pytania: jak Włosi i Polacy określają miłość? Czy kreowali wizję tego afektu poprzez bliższe sobie porównania, czy całkiem odmienne?

Materiały do tego opracowania zostały zaczerpnięte z pierwszego tomu *Wielkiego słownika włosko-polskiego* (dalej: WSWP). Opracowanie to rejestruje przysłowia, wskazując je poprzez opatrzenie kwalifikatorem *prov.* (od wł. *proverbio* – przysłowie). W niniejszej pracy wykorzystano sentencje znalezione w haśle do leksemów *amare* (kochać) i *amore* (miłość). Zebrane w ten sposób materiały skonfrontowałam z publikacją *Il Grande dizionario dei proverbi italiani* P. Guazzotti i M.F. Oddery (dalej: IGD) – jest to słownik notujący przysłowia włoskie uporządkowane alfabetycznie. Polskie ekwiwalenty podane przez autorów WSWP zestawiałam z zawartością *Nowej księgi przysłów i wyrażań przysłowiowych polskich* J. Krzyżanowskiego (dalej: NKP). Maksymy podaję, zachowując kolejność ich występowania w WSWP. Najpierw zatem wymieniam przysłowie w wersji włoskiej, potem zaś, niżej, jego polski ekwiwalent. Elementy te są wyróżnione graficznie. Następnie przechodzę do spostrzeżeń i komentarzy. Wszystkie tłumaczenia poprzedzone skrótem *dosł.* są mojego autorstwa. Formy przysłów, zarówno polskie jak i obcojęzyczne, podaję w wersjach, które notują słowniki, nawet jeśli wersje te różnią się między sobą.

Celem pracy jest analiza semantyczna przysłów włoskich i polskich. Zwracam uwagę na obraz miłości istniejący w obu kulturach. Stawiam sobie za zadanie rekonstrukcję utrwalonej w wielowiekowych porzekadłach wizji tego uczucia, która umożliwi sprawdzenie, czy perspektywa włoska i polska są sobie bliskie. Pomimo iż biorę pod uwagę niedużą bazę materiałową (osiem przysłów włoskich), mam nadzieję, że szczegółowa analiza pozwoli na ukazanie najwyraźniejszych tendencji.

Poruszonym zagadnieniem jest także formalne porównanie przysłów. Aspekt ten ma na celu zbadanie potencjalnego wpływu pierwowzorów na kształt sentencji w różnych pod względem klasyfikacji historycznej językach. Wyniki tej analizy mają dać odpowiedź na pytanie, czy obie kultury sięgały do tych samych źródeł, by wzbogacić trzon wartości moralnych. Ponadto inte-

resować mnie będzie to, w jaki sposób poszczególne kultury podchodziły do kształtu pierwowzorów – czy stawiały na kreatywność w obrębie swojego języka, zmieniając formę prawzoru, czy posługiwały się tłumaczeniami, wiernie oddając strukturę modelu.

Oceniam ponadto trafność podawanych przez autorów WSWP ekwiwalentów polskich, biorąc pod uwagę semantykę i syntaktykę przysłów w języku wyjściowym i docelowym. *Wielki słownik włosko-polski* to publikacja bardzo obszerna, zawierająca leksemy z różnych kręgów tematycznych – notuje bowiem terminy między innymi: językoznawcze, prawne, kinematograficzne, teatralne, włókiennicze, z zakresu różnych dziedzin medycznych, dotyczące alpinizmu, bankowości, botaniki, choreografii, drukarstwa, telewizji, języka dziecięcego, pszczelarstwa, wyodrębnia żargony oraz znaczenia żartobliwe, ponadto zawiera słownictwo z różnych rejonów Włoch. Różnorodna tematyka tych terminów sprawia, że publikacja ta dostarcza nam kompletnej wiedzy na temat języka włoskiego. Niewątpliwą zaletą tego słownika jest fakt, iż uwzględnia on przysłowia, związki frazeologiczne – nie każda publikacja bierze to pod uwagę, a przecież w potocznej mowie takie formy wypowiedzi często się pojawiają. Duży zakres tematyczny i formalny daje możliwości zbadań ekwiwalencji przysłów.

Badaniami mającymi na celu zderzenie językowego obrazu świata zakodowanego w języku polskim i włoskim zajmowała się S. Skuza. Jej analiza ograniczona jednak była do tematu kobiet. Należy wymienić dwie, stosunkowo nowe, publikacje badaczki *Kobieta: matka, córka, panna, żona, teściowa, synowa i wdowa w przysłowiaach polskich i włoskich* (2010) oraz *Stereotypowy obraz kobiety w paremiach oraz frazeologii polskiej i włoskiej* (2012). Prace S. Skuzy polegały na zebraniu przysłów polskich i włoskich oraz na pogrupowaniu ich według określonych kryteriów. I tak powstał zbiór będący źródłem obrazu kobiety ze względu na rolę, jaką ona może pełnić (między innymi obraz matki, córki, żony) (Skuza 2010), oraz ze względu na pozytywne i negatywne cechy, które stereotypowo są jej przypisywane (Skuza 2012). Publikacje te wykazują, iż niejednokrotnie Włosi i Polacy mają wspólny punkt widzenia. Porównywanie przysłów włoskich i polskich na gruncie syntaktyki nie znalazło jak dotąd odbicia w badaniach.

Języki polski i włoski należą do jednej rodziny językowej – jest to wielka rodzina języków indoeuropejskich. Tak więc oba języki mają wspólny pierwiastek macierzysty. Dalsze ich losy przebiegały oddzielnie. Język włoski należy do grupy romańskiej, natomiast polski do grupy słowiańskiej. Warto podkreślić, iż oba kraje posiadają również wspólne dziedzictwo kulturowe: chrześcijańskie oraz mitologiczne. Kontakty Polski i Włoch sięgają zapewne odległych czasów, na co wskazuje notowany w zasobach polszczyzny wyraz *Włoch* (Lehr-Spławiński 1938: 469–484), który był znany już w czasach wspólnoty prasłowiańskiej, czyli w VI w. p.n.e.–VI w. n.e. (Długosz-Kurczabowa, Dubisz 1999: 35).

Definicja przysłowia, którą notuje *Słownik języka polskiego* PWN, brzmi: 'krótkie zdanie zaczerpnięte ze źródeł literackich lub ludowych i utrwalone w tradycji ustnej, wyrażające jakąś myśl ogólną: wskazówkę, przestrożę'. Według opracowań włoskich przysłowie to 'krótkie zdanie w lapidarnej lub sentencyjnej formie, zakodowane we wspólnej pamięci lub przekazywane w formie pisemnej, które stwierdza jakąś prawdę wydobytą z doświadczenia i prezentowane jest jako potwierdzenie argumentacji, umocnienie przewidywania albo jako reguła lub ostrzeżenie wydobyte z faktu'<sup>1</sup> (Soletti 2011). Jak widać, opracowania włoskie i polskie podobnie określają *proverbium* – przytoczone definicje nie wskazują bowiem na istotne rozbieżności. Obie zwracają uwagę na podobne aspekty: formę zdania, krótkość, przekazywanie z pokolenia na pokolenie, dydaktyczny charakter przysłowia.

### Chi ama me ama il mio cane

**Kto miłuje przyjaciela, miłuje i psa jego**

**Kto mnie miłuje, pieska mego szanuje**

(WSWP)

Włoską maksymę notuje IGD w wersji: *Chi ama me, ama il mio cane* (dosł. *Kto kocha mnie, kocha mojego psa*). Wymieniony jest również wariant, który brzmi: *Chi vuol bene a madonna vuol bene a messere* (dosł. *Kto kocha panią, kocha pana*). W NKP odnajdujemy oba odpowiedniki włoskiego przysłowia wskazane w WSWP: *Kto miłuje przyjaciela, miłuje i psa jego; Kto mię miłuje, i pieska mego szanuje*. Przy tym ostatnim wskazany jest łaciński pierwowzór *Qui me amat, amet et canem meum*, którego wierne tłumaczenie stanowi włoskie przysłowie (nie jest ono jednak wskazane w IGD). W polskiej wersji występuje czasownik *miłować*, który notowany jest w SDor z kwalifikatorem *przestarzały*. Rozbieżności, ujawniające się w formach polskich w stosunku do ujęcia włoskiego oraz łacińskiego, widać natomiast w wykorzystaniu leksemów: *przyjaciel* (w wersji przysłowia, o której tu mowa, obiekt uczucia zostaje nazwany *przyjacielem*, natomiast w przysłowiu włoskim oraz łacińskim jest on wskazany za pomocą zaimka pierwszej osoby liczby pojedynczej – *mnie*) i *szanować* (czasownik ten nie pojawia się w obcojęzycznych wersjach). Leksem *przyjaciel* odsyła nas do innej niż miłość relacji międzyludzkiej – do przyjaźni. Fakt istnienia w języku określeń *miłość* i *przyjaźń* świadczy o ich nierównoznaczności. Czym zatem jest *przyjaźń*? Według A. Wierzbickiej nie jest to uczucie. Badaczka przedstawia przyjaźń jako formę „chcenia”, które odnosi się do wnętrza człowieka, jest nastawieniem jego woli (podobnie rzecz się ma z miłością). I tak wyjaśnia ona, iż *przyjaźń* to: „sytuacja, gdy dwoje ludzi chce »otworzyć siebie« jedno dla drugiego (to znaczy pokazać siebie, umożliwić drugiemu znajomość »mnie«),

<sup>1</sup> Tłumaczenie: M. Wismont.

i sytuacja, gdy ludzie jednocześnie chcą pokazać siebie i »zobaczyć« tego drugiego” (Wierzbicka 1971: 83). Natomiast Z. Zaron traktuje *przyjaźń* jako rodzaj miłości, przedstawia ją jako najmniej naturalną miłość. Oba uczucia zawierają w swojej eksplikacji wspólny element: *X chce dla Y dobrze*. *Przyjaźń* według tej badaczki różniłaby się od miłości *sensu stricto* (przyrodzonej miłości) tym, iż nie jest spontaniczna i stanowi nasz wybór, zespała dwoje ludzi tylko na płaszczyźnie duchowej (Zaron 1985: 45–46). Można powiedzieć, że *miłość* i *przyjaźń* bez względu na to, które z wymienionych tu stanowisk uznamy za słuszne, sytuują się blisko siebie. Dla A. Wierzbickiej bowiem oba określenia to formy „chcenia”, dla Z. Zaron jedno jest podrzędne wobec drugiego. W tym świetle nie dziwi nas pewna wymiennosc obu pojęć obserwowana na płaszczyźnie paremiologicznej. Owa wymiennosc może także zależeć od „wieloprofilowości” zarówno *miłości*, jak i *przyjaźni*, na którą zwraca uwagę J. Puzynina. Według badaczki *przyjaźń* może być rozumiana w dwojaki sposób: „jako rodzaj uczucia, z którym (drugoplanowo) wiąże się pewien sposób zachowań, lub też jako postawa: przede wszystkim gotowość do określonych zachowań oraz pewien typ oczekiwań, którym (drugoplanowo) towarzyszą pozytywne uczucia” (Puzynina 2000: 21–22). Oprócz wspomnianej „wieloprofilowości”, *przyjaźń* i *miłość* łączyłyby się takim samym rozumieniem, ponieważ cytowana „definicja” *przyjaźni* mogłaby przecież odnosić się również do *miłości*. W jednej z wersji przysłowia w stosunku do głównego obiektu uczuć wykorzystany jest leksem *miłować* zakładający większą bliskość, w stosunku zaś do *pieska* – leksem *szanować*. Czasownik ten zakłada większy dystans w relacji człowiek – zwierzę, niż w relacji człowiek – człowiek. Rozbieżność w obrębie wszystkich przysłów stanowi również użycie formy deminutywnej rzeczownika *pies* w jednym z ekwiwalentów. Mimo to wymowa obu maksym – polskiej i włoskiej – jest tożsama. Warto również zwrócić uwagę na elementy identyczne gramatycznie, pojawiające się w przysłowiach obu języków: rozpoczynający zdanie zaimek *kto/chi* oraz czasownik w trzeciej osobie liczby pojedynczej.

Porównując powyższe przysłowie włoskie z polskimi ekwiwalentami, możemy w nich zauważyć tę samą perspektywę i formę przekazu. Zgodność ta wynikać może ze wspólnego źródła – europejskiej kultury, która posługiwała się (szczególnie w czasach średniowiecza) łaciną. Różnice między przysłowiami mogą zaś wynikać z oralnej tradycji przekazywania porzekadeł – elementy leksykalne mogły ulec wymianie. Być może pod wpływem takich zmian w polskim przysłowiu pojawiły się leksemy *przyjaciel* i *szanować*, które zmieniają nieco wydźwięk sentencji – mówią o przyjaźni, a nie o samej miłości. Jednakże obydwa uczucia charakteryzują się zaangażowaniem w relację z człowiekiem. Przywiązanie do drugiej osoby jest zatem w obu kulturach uczuciem, które włącza w swoje działanie wszystko to, co w jakikolwiek sposób może być związane z tą osobą – to uczucie obejmujące każdy aspekt.

## Chi ama teme

### Nie ma miłości bez zazdrości

(WSWP)

IGD rejestruje włoską formę *Chi ama, teme* (dosł. *Kto kocha, boi się*), a także wymienia synonimiczne wyrażenia: *Coll'amore sta il timore* (dosł. *Z miłością jest strach*) oraz *Quando si vuol bene si ha sempre paura* (dosł. *Kiedy się kocha, zawsze odczuwa się strach*). NKP notuje ekwiwalent podany przez WSWP. W zbiorze J. Krzyżanowskiego odnajdujemy również podobne motto: *By miłość prawa między ludźmi była, w twarym munsztuku zazdrość by chodziła*. Przy formie *Nie ma miłości bez zazdrości* wskazany jest łaciński pierwowzór *Qui non zelat, non amat* (*zēlō, -āre* 'być zazdrośnym o kogoś'<sup>2</sup>). Tak więc łaciński wzorzec można przetłumaczyć jako *Kto nie zazdrości, nie kocha*<sup>3</sup>. Czasownik użyty we włoskiej wersji (*temere*) oznacza *bać się*. Polski ekwiwalent zaś nie wykorzystuje takiego leksemu, ani też nie wprowadza synonimicznych wobec strachu określeń. Można zaobserwować w tych przysłowiach różne perspektywy. We włoskim ujęciu miłość kojarzona jest z lękiem o to, że można stracić afekt ukochanej osoby bądź różne koleje losu sprawią, iż wybranek (tudzież wybranka) oddali się od nas<sup>4</sup>. Miłość w tym przysłowiu wiąże się zatem dla Włochów z bojaźnią. Polacy zaś w swoim zasobie językowym utrwaliли inną wizję tego uczucia. Istnieją przysłowia takie jak: *Miłość dodaje odwagi; Miłość z bojaźnią nie stoi – nie miłuje, kto się boi* (czy podobne *Przyjaźń z bojaźnią nie stoi: nie miłuje, kto się boi*), które wykluczają współwystępowanie miłości i strachu. Polskie ujęcie łączy to uczucie z zazdrością traktowaną jako podejrzliwość (SDor). Struktura omawianych przysłów jest odmienna.

Polski odpowiednik, tożsamy znaczeniowo z prototypem pochodzenia łacińskiego, sytuuje się, jak widać, w opozycji do włoskiego przysłowia. Spotykamy się w tym przypadku, jak by się wydawało, z różną wizją miłości. Dla mieszkańców Italii uczucie to wyzwalałoby lęk – lęk o drugą osobę, o jej utratę. Natomiast Polacy, dzięki strzale Kupidyna, przede wszystkim wyzbywaliby się trwogi, miłość bowiem wzbogaca ich o odwagę. Jednak należy tu wskazać inne rozwiązanie. IGD notuje bowiem przysłowie *Amore e gelosia nacquero insieme* (dosł. *Miłość i zazdrość rodzą się razem*), przy którym wskazany jest łaciński pierwowzór *Qui non zelat, non amat*. Jak widać, przysłowie łacińskie ma swoje kontynuanty zarówno w języku polskim, jak i włoskim (odpowiednio *Nie ma miłości bez zazdrości* i *Amore e gelosia nacquero insieme*).

<sup>2</sup> Definicję taką podaje jako drugie znaczenie *Słownik łacińsko-polski* pod red. Mariana Plezi, PWN, Warszawa 1979, t. V. Czasownik *zēlō, -āre* zarejestrowany jest w tej publikacji jako wyraz pochodzenia greckiego. Posiada trzy znaczenia – oprócz cytowanego przeze mnie pojawia się: jako pierwsze 'kochać gorąco, pragnąć czegoś, starać się o coś' oraz jako trzecie 'odczuwać zawiść, nienawiść, srożyć się wobec kogoś'.

<sup>3</sup> Na stronie internetowej: <http://lingua-latina.go-longhorn.net/> [dostęp: 8 III 2016]; znajduje się tłumaczenie *Kto nie ulega zazdrości, nie kocha*. Portal ten specjalizuje się w zbiorze i tłumaczeniu sentencji łacińskich.

<sup>4</sup> Na podstawie definicji IGD przy haśle *Chi ama, teme*.

Maksymy te, choć mające jedno źródło, odznaczają się inną budową syntaktyczną. Reasumując, autorzy WSWP, wskazując ekwiwalent *Chi ama, teme*, wybrali go niefortunnie. Jednak należy podkreślić, iż tłumaczenie przysłów nie jest łatwe, szczególnie jeśli chodzi o omawiany tu przykład. W NKP nie odnotowano bowiem żadnej formy, która łączyłaby miłość ze strachem (bądź jakimkolwiek jego synonimem).

### **Amore con amore si paga**

#### **Miłość miłością się płaci**

(WSWP)

W IGD odnajdujemy przysłowie *Amor con amor si paga*, jak również jego wariant *Amor con amor si merca* (dosł. *Miłość miłością się kupuje*). NKP notuje powyższe przysłowie w takiej samej wersji, jaką podaje WSWP. Oba przykłady stanowią swoje kalki — jedno jest wiernym odbiciem drugiego i na odwrót, zarówno semantycznie, jak i syntaktycznie. W dwu różnych językach oddano jedną ideę, wykorzystując te same wykładniki: leksem *miłość / amore*, równoznaczny czasownik *się płaci / si paga* w trzeciej osobie liczby pojedynczej. Pojawienie się formy *con amore* (w miejscu rzeczownika odmienionego w narzędniku) podyktowane jest brakiem przypadków w języku włoskim. Zaskakujące, iż żaden słownik nie podaje pierwowzoru (jak to często bywa z innymi omawianymi w tej pracy przykładami), pochodzącego chociażby z łaciny. Bliskość znaczeniowa i podobieństwo składniowe wskazywałyby istnienie wspólnego źródła. Przysłowia te są nośnikami tej samej idei — miłość możemy zdobyć jedynie poprzez miłość. Uczucie to, w obu kulturach, traktowane jest wyjątkowo, nic bowiem nie może się równać z miłością, dlatego, jeśli ktoś darzy drugą osobę tym najwyższym i najcenniejszym uczuciem (to znaczy pierwszym w skali intensywności dodatnich odczuć oraz najbardziej pozytywnie wartościowanym w każdej niemal kulturze), wymaga tego samego wobec siebie. Tak też ukazuje miłość M. Jakubowicz, wskazując modele tworzone przez to pozytywne uczucie: MIŁOŚĆ TO PREZENT oraz MIŁOŚĆ TO CENNA RZECZ (Jakubowicz 2000: 239). Powyższe przysłowia więc utrwalają taką samą wizję miłości, wskazując, iż nic nie jest równie ważne jak ona, by można ją było sobie zaskarbić czymś innym.

### **L'amore è cieco**

#### **Miłość jest ślepa**

#### **Miłość zaślepia**

(WSWP)

Wersja, którą notuje IGD, brzmi: *Amore è cieco, e vede da lontano* (dosł. *Miłość jest ślepa, a widzi daleko*). Podano także łaciński pierwowzór *Amor caecus*. Rejestrowane są przysłowia o podobnej wymowie: *Amore è orbo, ma vede anche troppo* (dosł. *Miłość jest ślepa, ale widzi także zanadto*) oraz *Chi vuol bene vede da lontano* (dosł.

*Kto kocha, widzi daleko*). W NKP odnajdujemy paremię *Miłość jest ślepa*, przy której wymieniony jest również wariant *Miłość zaślepiea*. Wskazano łacińską formę, która brzmi: *Amor caecus*. Jak widać, przysłowia w obu językach mają wspólne źródło. Formy *L'amore è cieco* i *Miłość jest ślepa* są identyczne pod względem syntaktycznym. Jednakże należy podkreślić, iż IGD notuje włoską sentencję w dłuższej wersji niż czynią to autorzy WSWP. Tak samo rzecz się ma z wariantami wyrażającymi podobną treść. W świetle tego należałoby uznać, że przysłowie wymienione przez autorów WSWP jest zmodyfikowane, a dokładniej doszło do jego skrócenia. Niewykluczone, iż wpływ na to mogła mieć polska wersja, która nie jest notowana w jakiegokolwiek dłuższej postaci (główna forma to *Miłość jest ślepa*, jedyny wariant zaś to *Miłość zaślepiea*, obie charakteryzują się skrótowym ujęciem). Autorzy WSWP mogli także zasugerować się formą prawzoru pochodzenia łacińskiego. Polskie ujęcie wskazuje, że miłość „może działać też jak silny blask światła – odbierać wzrok: *Miłość zaślepiea*” (Jakubowicz 2000: 238). Włoskie przysłowia notowane w IGD wykorzystują grę znaczeń – miłość, pomimo iż jest ślepa, to widzi, a nawet widzi *daleko* i *zanadto*. Forma, która wskazuje, że uczucie to widzi *zanadto*, zwraca uwagę na jakość patrzenia – miłość widzi więcej, czyli lepiej, i to nie wykorzystując oczu.

Przysłowia te przedstawiają miłość jako uczucie, które niejako zasłania nam oczy, zakłamuje rzeczywistość. Osoba zakochana nie zauważa wad i błędów swojej sympatii. Widzi ją oczami wyobraźni jako atrakcyjną oraz pełną zalet. Dla jednostki ugodzonej strzałą Amora nie ma znaczenia odległość<sup>5</sup> – dzielące kilometry nie zmieniają afirmatywnego postrzegania osoby kochanej. Włoskie przysłowia wskazują również, iż miłość pozwala nam na „patrzenie sercem”, a czynność ta prowadzi do prawdy. W polskim ujęciu brak jest tego aspektu. Zwrócenie uwagi na dzielącą przestrzeń oraz na to, że miłość widzi więcej, znalazło odbicie we włoskiej definicji przysłów notowanej w IGD.

### **Amore e signoria non voglion compagnia**

#### **Miłość i władza nie szukają kompanii**

(WSWP)

Jako główną formę przysłowia IGD wskazuje *Né amor né signoria non voglion compagnia* (dosł. *Ani miłość, ani władza nie chcą towarzystwa*). Wzorem do jego stworzenia miało być łacińskie sformułowanie *Impatiens socii est omnis amor*. Notowane są także warianty: *Amore e signoria non ammetton compagnia* (dosł. *Miłość i władza nie dopuszczają towarzystwa*), *Amore e signoria non soffron compagnia* (dosł. *Miłość i władza nie cierpią towarzystwa*), *Amor né signoria non soffron compagnia* (dosł. *Miłość ani władza nie cierpią towarzystwa*) oraz *Amor né signoria, non voglion compagnia* (dosł. *Miłość ani władza nie chcą towarzystwa*). W NKP występuje przy-

<sup>5</sup> Teza taka postawiona jest również w definicji przysłowia *Amore è cieco, e vede da lontano* w IGD.



słowie *Miłość i panowie nie chcą kompanii/towarzystwa*. Odnotowany jest łaciński pierwowzór *Amor et potestas impatiens est consortis*. Formy, które stały się punktem wyjścia do tych rozważań, mają taką samą budowę. Różnią się zastosowanym czasownikiem *nie szukają / non voglion* (dosł. *nie chcą*). Jednak czasowniki te, w tym kontekście, nie wprowadzają odmiennych znaczeń, a dosłowne tłumaczenie włoskiego *non voglion* (czyli *nie chcą*) pojawia się jako *verbum* zastosowane w wersjach, które przedstawia NKP. Warto podkreślić, iż oba zbiory przysłów – IGD i NKP – wskazują inne pierwowzory łacińskie tych porzekadeł. Sentencja wyznaczona jako prawzór przez NKP wydaje się jednak bliższa zarówno włoskiej, jak i polskiej formie<sup>6</sup>. Zatem, ze względu na bliskość semantyczną oraz syntaktyczną, należałoby dopatrywać się wspólnej proveniencji obu przysłów. W tym przypadku mamy do czynienia z podobnym obrazem miłości. Tak jak nie chcemy dzielić się władzą, tak też wolimy nie dopuszczać osób trzecich do gorącego afektu, w którym w zupełności wystarczy dwoje istot. Przysłowia te uświadamiają nam, że do prawdziwego szczęścia, jakim jest miłość, nie potrzeba całej gromady ludzi – tkwi ono w obecności drugiej połówki, czyli wybranka czy wybranki naszego serca.

### **Amore e tosse non si nascondono**

#### **Miłości nie ukryjesz**

(WSWP)

IGD rejestruje formę *Amore e tosse non si possono celare* (dosł. *Miłość i kaszel nie mogą się ukryć*). Łaciński pierwowzór brzmi: *Amor tussisque non celantur*. Przysłowie to ma wiele synonimicznych wariantów: *Amore e tossa e rognà celar non ti bisogna* (dosł. *Miłość i kaszel i świerzb – ukrywać nie potrzebujesz*), *Amore e tosse non si possono nascondere* (dosł. *Miłość i kaszel nie dają się schować*), *Amore e tosse fanno conoscere* (dosł. *Miłość i kaszel dają się poznać*), *Amore, sonno e rognà non si nascondono* (dosł. *Miłość, sen i świerzb nie chowają się*), *Amore, tosse e fumo non si possono celare a nessuno* (dosł. *Miłość, kaszel i dym nie mogą się ukryć przed nikim*), *Amori, dolori e danari non possono star celati* (dosł. *Miłości, bóle i pieniądze nie mogą pozostać ukryte*), *Il fuoco, l'amore e la tosse presto si conoscono* (dosł. *Ogień, miłość i kaszel szybko się poznają*). NKP notuje nieco inną postać przysłowia niż powyżej: *Trudno miłość zataić*. Wskazana jest wersja łacińska *Amor tussisque non celantur*, czyli ta sama, która pojawia się przy włoskiej sentencji. Wymienione są również inne formy: *Śmiech, kaszel i miłość w domu się nie ukrywają* oraz *Miłość i kaszel nigdy się nie ukrywają*, przy czym ostatnia stanowi dokładniejsze tłumaczenie łacińskiego pierwowzoru i lepiej pasuje do włoskiego odpowiednika. Elementem dodatkowym byłby

<sup>6</sup> Jej tłumaczenie odnajdujemy na stronie internetowej <http://lingua-latina.go-longhorn.net/> [dostęp: 13 III 2016]. Brzmi ono następująco: *Miłość i władza nie chcą towarzystwa*. Natomiast na portalu tym nie ma sentencji wskazanej jako pierwowzór przez IGD, czyli *Impatiens socii est omnis amor*.

w tym przypadku zaimek *nigdy*. Główna forma wskazana w NKP jest krótka, więc, być może, częściej używana. Wydaje się, iż autorzy WSWP bazowali na wersji najbardziej tożsamej z włoskim i łacińskim odpowiednikiem, czyli *Miłość i kaszel nigdy się nie ukryją*. Dokonali skrócenia przysłowia (ograniczyli się do zastosowania jednego rzeczownika – *miłości* – oraz zmienili formę czasownika z trzeciej osoby liczby mnogiej na drugą osobę liczby pojedynczej). Miłość stanowi w tych przysłowiach uczucie, którego nie można zakamuflować. Porównanie tego afektu do kaszlu zdaje się bardzo celne – nie jesteśmy w stanie go ukryć, nawet jeśli usilnie chcielibyśmy to uczynić. W innych porównaniach, które pojawiają się w różnych wariantach, jak na przykład *dym* i *ogień* we włoskim języku, czy *śmiech* w polskim, również widać tę analogię. Identyczne znaczenia zatem przedstawione są za pomocą takich samych bądź różnych (ale zbudowanych na analogii) obrazów.

### **Fortunato in amore, non giochi a carte**

#### **Kto nie ma szczęścia w kartach, ten ma szczęście w miłości**

(WSWP)

W IGD odnajdujemy postać *Fortunato in amor non giochi a carte* (dosł. *Szczęśliwy w miłości nie gra w karty*), a także wariant, wykorzystujący formację z zaimkiem *chi* (*kto*), która ma dużą frekwencję w przysłowiach włoskich, *Chi ha fortuna in amor non giochi a carte* (dosł. *Kto ma szczęście w miłości, nie gra w karty*). Jako główną formę przysłowia NKP wskazuje postać *Kto nieszczęśliwy w karty, szczęśliwy w miłości*. Podany jest pierwowzór pochodzenia francuskiego: *Heureux au jeu, malheureux en amour*, choć w polskiej wersji można zauważyć odwrócenie ujęcia (z fr. *Szczęśliwy w grze, nieszczęśliwy w miłości*). Wśród wariantów polskiej maksymy można wyróżnić formę *Kto ma szczęście w miłości, ten nie może mieć szczęścia w kartach*, która lepiej koresponduje z postacią polskiego przysłowia notowaną w WSWP (różnica między nimi polega tylko na przestawieniu członów). Jak widać, wszystkie wymienione wersje, zarówno w języku włoskim, jak i polskim, są do siebie podobne: wykorzystują te same leksemy, są odzwierciedleniem tej samej idei. Różnią się jedynie przestawionymi segmentami bądź umiejscowieniem zaprzeczenia, co nie wpływa na ich ogólną wymowę. IGD nie podaje żadnego pierwowzoru włoskiego przysłowia, natomiast NKP wskazuje sentencję francuską jako podstawę stworzenia porzekadła w języku polskim. Zgodność w zakresie semantyki oraz niejednokrotne podobieństwo na płaszczyźnie gramatycznej, jak również zastosowanie tożsamych leksemów, wskazywałyby na wspólny model bazowy.

Miłość i gra w karty w tychże przysłowiach są sobie przeciwstawione. Rozrywka kojarzona jest tu z przypadkiem, który często rządzi w rozdaniu kart. Asocjacyjnie można stwierdzić, iż wygraną w takiej grze może być kwota pieniężna. Tak więc albo jest się szczęśliwym w sferze uczuciowej, albo zysku-

je się wiele w dziedzinie rzeczy materialnych. Miłość zatem stanowi domenę duchową i nie można zdobyć jej poprzez zwykły traf. Istnieje również taka możliwość rozumienia omawianych wyżej przysłów, iż będąc zakochanym, człowiek nie jest w stanie skupić się na jakiegokolwiek grze, w tym grze w karty – myśli bowiem o obiekcie swoich uczuć – a to nie pomaga mu osiągnąć sukcesów wynikających z przemyślenia strategii przy rozdaniu kart<sup>7</sup>. Jednakże bez względu na powyższe interpretacje, rozumienia włoskie i polskie wydają się tożsame.

### **L'amore non fa bollire la pentola**

#### **Z miłości chleba nie upiecze**

#### **Nie samą miłością człowiek żyje**

(WSWP)

IGD notuje postać *Il caldo dei lenzuoli non fa bollir la pentola* (dosł. *Gorąco prześcieradeł nie zagotuje garnka*). Wymieniono jego semantyczne ekwiwalenty: *L'amore non fa bollire la pentola* (dosł. *Miłość nie zagotuje garnka*) oraz *Il letto caldo fa la ministra fredda* (dosł. *Gorące łóżko robi zimną zupę*). W NKP odnajdujemy tylko pierwszy ekwiwalent podany przez WSWP (*Z miłości chleba nie upiecze*), drugiego natomiast brak w opracowaniu J. Krzyżanowskiego. Słowniki nie podają pierwowzorów tych przysłów. Wspólne dla wszystkich przykładów jest wprowadzanie wyrazów z pola znaczeniowego 'kuchnia', takich jak: *zagotować, garnnek, zupa, chleb, upiec*. Włoskie wersje nierzadko wprowadzają nas w problem przedstawiony w powyższych przysłowiach nie tylko przez kuchnię, ale także przez sypialnię (poprzez zastosowanie leksemów *prześcieradło* i *łóżko*), wykrzystując w tych przykładach opozycję gorąco/zimno. Powiązanie miłości ze sprawami łóżkowymi podyktowane jest rozumieniem tego uczucia jako pożądania. Jak wskazuje M. Jakubowicz, model: MIŁOŚĆ TO POŻĄDANIE „można zbudować na podstawie etymologii rzeczownikowych i czasownikowych nazw miłości oraz przymiotnikowych określeń obiektu miłości” (Jakubowicz 2000: 233–234). Istnienie relacji pożądania między kochającymi się osobami sygnalizuje także Z. Zaron. Zalicza je ona do składnika miłości, który określa jako „pragnienie bliskości, zjednoczenia się z drugą osobą” (Zaron 1985: 32). Badaczka podkreśla jednak, iż owo zjednoczenie może być fizyczne, ale nie musi. Aspekt fizyczny więc nie jest według niej obligatoryjny w miłości – istnieją przecież różne rodzaje omawianego uczucia, niewykorzystujące tego aspektu. Warto wspomnieć, iż wersja *Il caldo dei lenzuoli non fa bollir pentola* pojawia się w WSWP, a jako jej tłumaczenie podano polski ekwiwalent, który brzmi: *Bez pracy nie ma kołaczy*. Pod względem gramatycznym maksymy te nie przejawiają dużych podobieństw.

<sup>7</sup> Takie rozumienie wskazują autorki IGD przy haśle *Fortunato in amor non giochi a carte*.

Obraz miłości, wyłaniający się z tych przykładów, powstaje poprzez zderzenie wizji tego uczucia z realiami życia codziennego. Przysłowia uzmysławiają nam, iż sama miłość nie wystarczy do życia. Istnieją bowiem takie problemy, jak chociażby utrzymanie rodziny, które muszą być powiązane z materialnym aspektem funkcjonowania w świecie. Unaocznia to również wprowadzenie tematyki kulinarnej – pożywienie, jako podstawowa potrzeba fizjologiczna, stanowi nieodłączny element naszej codzienności bez względu na to, czy ktoś jest zakochany, czy nie. Miłość zatem, tak potrzebna każdemu człowiekowi, nie może być jedyną kwestią stawianą w centrum zainteresowania istoty ludzkiej. W życiu bowiem należy brać pod uwagę wszystkie problemy, które nas dotyczą. Perspektywa ta jest wspólna dla obrazu włoskiego i polskiego.

### Wnioski

Analiza materiałów potwierdza istnienie wspólnej wizji miłości, która została utrwalona w językach włoskim i polskim. Większość przysłów omawianych w teże pracy stanowi tożsamy znaczeniowo korpus, łączący kulturę Italii i kraju nad Wisłą. Miłość zatem to, zarówno dla Włocha, jak i Polaka, uczucie wszechobejmujące – bierze pod uwagę każdy aspekt związany z osobą kochaną. Jest wyjątkowe i cenne, nic bowiem nie może się z nim równać. Afekt ten ponadto utrwalił się w językach obu narodów jako nieaprobujący obecności osób trzecich. Miłość jawi się nam także jako domena duchowa, która ogarnia umysł i której nie jesteśmy w stanie ukryć – jakkolwiek byśmy się nie starali i tak jej nie zamaskujemy. Przejawia się bowiem w zachowaniach człowieka, dlatego ukazywana jest jako dostępna poznaniu osób trzecich, podobnie jak zjawiska fizyczne, odbierane zmysłami, takie jak kaszel, ogień czy dym. Strzała Kupidyna, która trafiła w nasze serce, nie dotyczy jednak tylko tego organu. Wpływa przecież na umysł, co przejawia się w braku koncentracji (choćby przy grze w karty), oraz na oczy, ponieważ rzutuje bezpośrednio na wizję świata – robi to, zakłamując odbiór rzeczywistości. Przysłowia wskazują również, iż sama miłość nie wystarczy do życia, człowiek bowiem musi zająć się innymi dotyczącymi go sprawami, na przykład utrzymaniem rodziny czy potrzebami żywieniowymi.

Miłości towarzyszą także inne uczucia. Obie kultury biorą to pod uwagę i w rezultacie wywiera to wpływ na dziedzictwo językowe utrwalone w przysłowia. Wspólna dla włoskiego i polskiego obrazu miłości jest rodząca się wraz z nią zazdrość. Jednakże w tym aspekcie uwidaczniają się również rozbieżności. W polskim ujęciu miłość wiąże się z odwagą, na co wskazuje chociażby przysłowie *Miłość dodaje odwagi*. Natomiast Włosi obok miłości stawiają trwogę i niepokój, co odzwierciedla się między innymi w sentencji *Chi ama, teme*.

Niejednokrotnie przysłowia wykazują nie tylko tożsamość semantyczną, ale także identyczność w zakresie syntaktyki, bądź duże podobieństwo pod tym względem. Ujawniły się wspólne rozwiązania gramatyczne, choć oba języki na-

leżą przecież do innych grup – język włoski do rodziny romańskiej, język polski zaś do słowiańskiej. Przykładami potwierdzającymi zgodność gramatyczną są przysłowia: *Amore con amore si paga* → *Miłość miłością się płaci*, *L'amore è cieco* → *Miłość jest ślepa* oraz *Amore e signoria non vogliono compagnia* → *Miłość i władza nie szukają kompanii*.

Materiały ukazują wspólne korzenie kultur obu narodów – widać to w jednakowych pierwowzorach omawianych sentencji. Są to przysłowia o proveniencji łacińskiej. Nie zawsze porzekadła w języku włoskim i polskim stanowią wierne tłumaczenie prawzoru. W przeważającej części jednak są bliskie gramatycznej wersji źródła. W niektórych przypadkach można upatrywać, na drodze analizy semantycznej oraz syntaktycznej, wspólny (choćby łaciński) rdzeń przysłów w języku włoskim i polskim, jednakże nie zawsze jest on potwierdzony leksykograficznie, jak w przypadku przysłów *Amore con amore si paga* i *Miłość miłością się płaci*.

Jak widać, miłość w oczach Włochów i Polaków to uczucie unitarne, charakteryzujące się, w przeważającej części, tymi samymi cechami, niosące zbieżne konsekwencje. To w przysłowiach ujawnia się wspólna wizja, zgodne myślenie, jednakowe korzenie obu kultur. Dlatego stanowią one ciekawy korpus ujawniający wszelkie preferencje danego narodu w różnych dziedzinach oraz dający duże spektrum możliwości w badaniach lingwistycznych i nie tylko.

### Wykaz skrótów

- IGD – Guazzotti P., Oddera M.F., 2006, *Il grande dizionario dei proverbi italiani*, Zanichelli, Bologna.
- NKP – Krzyżanowski J. (red.), 1969, *Nowa księga przysłów i wyrażen przysłowio-  
wych polskich*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa.
- SDor – Doroszewski W. (red.), 1958–1969, *Słownik języka polskiego*, Państwowe  
Wydawnictwo Naukowe, Warszawa (online: doroszewski.pwn.pl).
- WSWP – Cieśla H., Jamrozik E., Kłos R., 2001, *Wielki słownik włosko-polski*, Wiedza  
Powszechna, Warszawa, t. 1.

### Literatura

- Cieśla H., Jamrozik E., Kłos R., 2001, *Wielki słownik włosko-polski*, Wiedza Po-  
wszechna, Warszawa, t. I.
- Długosz-Kurczabowa K., Dubisz S., 1999, *Gramatyka historyczna języka polskiego*,  
Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa.
- Doroszewski W. (red.), 1958–1969, *Słownik języka polskiego*, Warszawa (online: do-  
roszewski.pwn.pl).
- Drabik L. (red.), 2007, *Słownik języka polskiego*, Warszawa (online: www.sjp.pwn.  
pl/sjp).
- Guazzotti P., Oddera M.F., 2006, *Il grande dizionario dei proverbi italiani*, Zanichelli,  
Bologna.

- Jakubowicz M., 2000, *Dwa oblicza miłości. Porównanie językowych obrazów miłości tkwiących w etymologii i frazeologii*, w: I. Nowakowska-Kempna, A. Dąbrowska, J. Anusiewicz (red.), *Uczucia w języku i tekście*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław.
- Krzyżanowski J. (red.), 1969, *Nowa księga przysłów i wyrażen przysłowiowych polskich*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa.
- Lehr-Spławiński T., 1938, *Element prasłowiański w dzisiejszym słownictwie polskim*, w: tenże, *Studia historyczne ku czci Stanisława Kutrzeby*, Kraków, t. 2.
- Plezia M. (red.), 1979, *Słownik łacińsko-polski*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa, t. 5.
- Puzynina J., 2000, *Uczucia a postawy we współczesnym języku polskim*, w: I. Nowakowska-Kempna, A. Dąbrowska, J. Anusiewicz (red.), *Uczucia w języku i tekście*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław.
- Skuza S., 2010, *Kobieta: matka, córka, panna, żona, teściowa, synowa i wdowa w przysłowiaach polskich i włoskich*, Wydawnictwo Poligraf, Brzezia Łąka.
- Skuza S., 2012, *Stereotypowy obraz kobiety w paremiach oraz frazeologii polskiej i włoskiej*, Instytut Naukowo-Wydawniczy Maiuscula, Poznań.
- Soletti E., 2011, *Proverbi*, w: *L'enciclopedia italiana* (online: [www.treccani.it](http://www.treccani.it)).
- Wierzbicka A., 1971, *Kocha lubi szanuje. Medytacje semantyczne*, Wiedza Powszechna, Warszawa.
- Zaron Z., 1985, *Wybrane pojęcia etyczne w analizie semantycznej (Kochaj bliźniego swego)*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław.

### Netografia

Słownik języka polskiego PWN: [sjp.pwn.pl/sjp/przyslowie](http://sjp.pwn.pl/sjp/przyslowie) [dostęp: 01 XI 2016].

Witryna internetowa: <http://lingua-latina.go-longhorn.net> [dostęp: 01 XI 2016].

### Summary

#### Magdalena Wismont

##### *Love in Italian-Polish linguistic confrontation on the basis of equivalent proverbs*

The article takes on the subject of linguistic picture of the world concerning the love and equivalent proverbs in Italian and Polish languages. The analysis of lexicographical materials demonstrates identical perception of this feeling, confluences within syntax of equivalents (despite the affiliation to different groups of languages) and, several times, common origin of proverbs in either language. This provenance oscillates around Latin. All of this tangential points undoubtedly are result of common, European cultural heritage.

**Słowa kluczowe:** przysłowie, język polski, język włoski, miłość, językowy obraz świata, jednoznaczność

**Key words:** proverb, Polish language, Italian language, love, linguistic picture of the world, equivalence